



Zegar czarnoksiężnika Pressbook

Czołówka:**Reżyseria:**

Eli Roth

Scenariusz:

Eric Kripke

Produkcja:

Indie, Kanada, USA

Czas Trwania:

104 min.

Obsada:Cate Blanchett - Pani
Zimmerman

Jack Black - Jonathan Barnavełt

Owen Vaccaro - Lewis Barnavełt

Kyle MacLachlan - Isaac Izard

Reżyser polskiego dubbingu:

Artur Kaczmarek

Obsada (dubbing polski):Katarzyna Herman - Pani
ZimmermanBartłomiej Kasprzykowski -
Jonathan Barnavełt

Jakub Józwick - Lewis Barnavełt

Miłogost Reczek - Isaac Izard

Tamara Arciuch - Matka

**OPIS FILMU:**

Nastoletni Lewis Barnavełt po śmierci rodziców trafia do położnej na odludziu posiadłości ekscentrycznego wuja Jonathana. Wkrótce po przybyciu chłopak odkrywa, że wuj praktykuje różne formy magii i eksploruje niebezpieczne obszary światów równoległych. Wszystko po to, by rozwikłać zagadkę zaginionego mistrza czarnej magii Isaaca Izarda, który skonstruował zegar odmierzający czas do nadchodzącej Apokalipsy. Zegar ukryty jest w murach ogromnej posiadłości, a jego odnalezienie jest jedynym sposobem, by powstrzymać nadchodzącą zagładę.

RECENZJA:**Wzorowy uczeń czarnoksiężnika**

Jakub Majmurek, 23 września 2018

Eli Roth do tej pory kojarzył się głównie z makabrycznym, cielesnym horrorem – filmy takie jak "Hostel", czy "Cabin Fever" nie wystawiały mu najlepszej rekomendacji na stanowisko reżysera kina dziecięcego. W "Zegarze czarnoksiężnika" udało się mu jednak stworzyć

Materiały dydaktyczne dla Nauczycieli



całkiem zgrabne widowisko fantastyczne dla młodego widza - choć i ta formuła bywa we współczesnej popkulturze mroczna niczym rasowy gotycki horror z wytwórni Hammer.

Adaptacja pochodzącej z lat 70. powieści Johna Anthony'ego Bellairsa składa się z doskonale znanych koneserom gatunku elementów. Mamy więc osieroconego chłopca imieniem Lewis - nieśmiałego kujona o złotym sercu, który po śmierci rodziców z walizką pełną książek przyjeżdża do domu ekscentrycznego wuja Jonathana . Wuj zamieszkuje wielką, starą posiadłość – i jak w każdej dobrej narracji tego typu, w niezliczonych pokojach i zakamarkach kryje ona liczne tajemnice. A wśród nich tę jedną, która na zawsze zmieni życie chłopca. Szybko dowiadujemy się, że wiąże się ona z poprzednim właścicielem domu – złowieszczym czarnoksiężnikiem Isaackiem Izardem. Zanim Izard przeszedł na ciemną stronę mocy, był najbliższym przyjacielem Jonathana – także adepta czarnoksiężskich sztuczek. Lewis, Jonathan i jego przyjaciółka, pani Zimmerman, muszą więc powstrzymać ostatnią uruchomioną przez Izarda intrygę. Łatwo nie będzie.

Roth i jego ekipa od scenografii oraz kostiumów tworzą na ekranie sugestywny, wizualnie fascynujący świat. Z podmiejskiego Michigan lat 50. płynnie przechodzimy w postawiony na głowie świat cudowności i magii. Reżyser sprawnie porusza się między groteską a grozą. Sceny sugestywnie budujące atmosferę niesamowitości i lęku sąsiadują z tymi, gdzie cudowność świata przedstawionego staje się zapalnikiem rozsadzającego ekran, nie liczącego się z logiką i zdrowym rozsądkiem magicznego slapsticku. Komiczny ton wnosi przede wszystkim postać wuja Jonathana, odtwarzana przez Jacka Blacka z bezpretensjonalnie anarchicznym wdziękiem.

Film ma też liczne melancholijne momenty. Nie tylko Lewis mierzy się ze stratą najbliższych, po której nie może zakończyć żałoby. Złowieszczy plan Izarda bierze swój początek w szlachetnym odruchu melancholika, niezdolnego poradzić sobie z niesprawiedliwością śmierci, okrucieństwem czasu i przemijania. Oczywiście, melancholia zostaje w finale przezwyciężona. "Zegar czarnoksiężnika" jest bowiem, jak to często w tym gatunku bywa, opowieścią o sile edukacji i rodzinnych więzi. Młody Lewis okazuje się wzorowym uczniem w magicznych arkanach i w początkowo dziwnym świecie wuja znajduje nową rodzinę. Ponieważ mamy rok 2018, a nie 1958, ta rodzinna wspólnota jest patchworkowa i programowo uroczo ekscentryczna.

Można zrozumieć, że w wypadku takiego tytułu dystrybutor zdecydował się na dubbing - choć szkoda, że nie wprowadził też kopii z napisami. Zwłaszcza, że jakość polskiego dubbingu jest dość niska. Sprawdza się tylko Katarzyna Herman w roli pani Zimmerman, reszta podkładających głosy radzi sobie w dolnych granicach stanów średnich. Z kontekstu oraz konstrukcji dialogów wynika, że położony został również polski przekład. Widać w nim językowe niechlujstwo, kalki, brak literackiego słuchu. Za takie zmasakrowanie literackiej warstwy filmu muszę z przykrością odjąć jedną gwiazdkę.

[<https://www.filmweb.pl/review/Wzorowy+ucze%C5%84+czarnoksi%C4%99%C5%BCnika-21804>]

Na podstawie materiałów:

<https://www.filmweb.pl/film/Zegar+czarnoksi%C4%99%C5%BCnika-2018-806805>

[dostęp: 22.08.2019 r.]